Szczyt klimatyczny Rady Europejskiej, który odbył się w dniach 23-24 października 2014 r. całkowicie niemal zdominował w ostatnich tygodniach dyskusje na temat polskiej energetyki. Niekorzystne dla Polski ustalenia podjęte na szczycie nie są jednak jedynym problemem w sektorze energii.

Obok pogarszającej się sytuacji sektora węgla kamiennego z coraz większymi problemami boryka się również PGNiG. Narastające problemy spółek węglowych oraz naszego potentata gazowego stanowią nie tylko problem gospodarczy, ale również zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego państwa.

Węgiel na dnie

Na przestrzeni ostatniego roku sektor węgla kamiennego przeszedł z fazy poważnych problemów w stan bliski upadłości – sama Kompania Węglowa wygenerowała w ubiegłym roku 699 mln zł straty netto. W tym roku sytuacja nie uległa poprawie – w pierwszych 9 miesiącach przychody sektora ze sprzedaży węgla w porównaniu z analogicznym okresem 2013 r. spadły o ponad 16%, wydobycie spadło o 6,7%, sprzedaż o 10%, a eksport o 28,3%. Zapasy wyniosły 8,4 mln ton. Strata całego sektora górnictwa węgla kamiennego została, z uwagi na rozwiązanie przez spółki węglowe rezerw, zmniejszona po trzech kwartałach do 531,9 mln zł.

Spadek popytu na węgiel w Stanach Zjednoczonych, dla którego paliwem substytucyjnym staje się tam gaz, a także w Chinach, spowodował spadek cen na światowych rynkach z ponad 120 USD/tonę w 2011 r. do ok. 70 USD/tonę obecnie. Jednakże nie tylko spadki cen na światowych rynkach leżą u podstaw problemów polskiego górnictwa – poza nimi wskazać należy wysokie koszty wydobycia i funkcjonowania kopalni oraz import tańszego węgla spoza Polski.

[mc4wp_form id=”84″]

Sytuacja staje się coraz poważniejsza – w Kompanii Węglowej jedynie 3 z 15 kopalni przynoszą zyski i nie ma podstaw do prognozowania poprawy sytuacji**. Polskie kopalnie potrzebują zmian organizacyjnych** (poprawy poziomu zarządzania oraz obcięcia części przywilejów górniczych), ale przede wszystkim **dofinansowania na cele inwestycyjne i strategii rozwoju**. W przeciwnym razie wszelka pomoc będzie miała charakter redystrybucji i transferów społecznych, zamiast działań biznesowych.

Sytuacja staje się coraz poważniejsza – **jedynie 3 kopalnie Kompanii Węglowej**

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

przynoszą zyski, a władze spółki podały właśnie informację o fiasku projektu emisji euroobligacji, co nie powinno zresztą być dla nikogo zaskoczeniem. Na niepowodzenie euroobligacji przekreślające jednocześnie plan naprawczy KW złożyło się kilka czynników: płytki rynek, spadek cen węgla, niskie zaufanie inwestorów względem możliwości restrukturyzacji sektora węgla kamiennego w Polsce, niekorzystne dla niego ustalenia na ostatnim szczycie Rady Europejskiej, a być może także nadzieje części inwestorów na udział w wykupie polskich kopalni, kiedy wobec braku możliwości dalszego utrzymania produkcji zostaną one wystawione na sprzedaż. Projekt euroobligacji jest przede wszystkim spóźniony – o pozyskiwanie finansowania w tej formie dla celów inwestycji, a nie ochrony przed upadłością, sprzęgniętym z programem gruntownych zmian organizacyjnych, należało starać się w czasie, kiedy ceny węgla pozwalały na wykorzystanie tych pieniędzy w celu rzeczywistej restrukturyzacji, a następnie rozwoju. Obecnie sytuacja jest zupełnie odmienna – 13 listopada zarząd KW poinformował o zagrożeniu wypłat ostatnich tegorocznych pensji.

Sytuację w polskim górnictwie pogarsza jeszcze import tańszego od krajowego rosyjskiego węgla. Wyeliminować go ma *Nowelizacja ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw*[ref]Ustawa o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw, (Dz. U. Poz. 1395), http://dokumenty.rcl.gov.pl/D2014001139501.pdf.[/ref], w której wprowadzono normy jakościowe dla paliw stałych, w tym węgla. Zgodnie z art. 3a ust. 2 znowelizowanej *Ustawy* wymagania jakościowe dla paliw stałych normowane są w drodze rozporządzenia przez Ministra Gospodarki. Kluczową kwestią jest zatem odpowiednie skalibrowanie norm jakościowych przez Ministra Gospodarki, aby spełniały przewidzianą rolę (eliminowały z rynku węgiel rosyjski o niższej jakości), a nie powodowały uprzywilejowania jednych krajowych spółek (np. znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji finansowej) kosztem innych. Poza tym samo zmniejszenie importu węgla nie jest działaniem strategicznym, lecz taktycznym i nie uzdrowi sytuacji polskich kopalni. Może jedynie przedłużyć ich powolny upadek, przenosząc moment bankructwa poza horyzont wyborczy 2015 r.

PGNiG – pozornie dobre wyniki na tle narastających problemów

Niezależnie od dobrych wyników finansowych sytuacja PGNiG zwłaszcza w perspektywie średnio i długookresowej staje się coraz trudniejsza. Fundamentalnym zagadnieniem dla spółki jest **utrata rynku przez PGNiG – najwięksi odbiorcy już od miesięcy zapowiadają poszukiwania bardziej konkurencyjnych cenowo dostawców, a część, jak koncerny chemiczne zaczęła już**

realizować tę strategię. Skala zmian będzie znana z końcem listopada, kiedy wpływają zamówienia na gaz. PGNiG ma także coraz mniejszy udział w imporcie (traci go na koszt takich graczy jak Duon czy EWE Polska). Planowany gazociąg Bernau-Szczecin pogorszy jeszcze sytuację PGNiG w tej kwestii zwiększając możliwości techniczne importu przez inne podmioty. Wbrew licznym zapowiedziom nie przyczyni się on do dywersyfikacji źródeł dostaw gazu do Polski (płynąć nim będzie najprawdopodobniej gaz rosyjski), za to może stanowić alternatywę dla terminalu LNG w Świnoujściu (wciąż nieistniejącego). Gazociąg zwiększy ilość przesyłanego do Polski surowca, jednakże odbędzie się to kosztem planowanych i od kilku lat przeprowadzanych projektów spółek Skarbu Państwa, nie zmniejszając jednocześnie uzależnienia Polski od rosyjskiego gazu, tym razem oferowanego nam za pośrednictwem Niemiec.

Drugim wyzwaniem, przed jakim stoi PGNiG pozostaje **kontrakt na dostawy LNG do nadal nieistniejącego terminalu w Świnoujściu**. PGNiG co prawda zdementowało[ref]http://www.pgnig.pl/pgnig/com/8387/?r,news,newsId=65101 (data dostępu: 13.11.2014 r.).[/ref] doniesienia prasowe[ref]http://gospodarka.dziennik.pl/news/artykuly/470977,katarski-manewr-gazowy-bank-przejal-kontrakt-lng-na-dostawy-gazu-do-polski.html. (data dostępu: 13.11.2014 r.).[/ref], w których podano, że Qatargas odsprzedał kontrakt bankowi Merrill Lynch, jednakże problem z kontraktem nadal pozostaje. Niezależnie od ostatecznego rozstrzygnięcia, same spekulacje pojawiające się w mediach rzutują na wiarygodności PGNiG. Należy postawić pytanie, czy w kontrakcie z Qatargasem zawarto klauzulę o zakazie odstąpienia kontraktu stronie trzeciej? Informacja o zakazie odsprzedania kontraktu nie pojawiła się w komunikacie prasowym PGNiG, podano jedynie, że „stronami kontraktu były i są Spółki PGNiG oraz Qatargas", a PGNiG „jest w stałym kontakcie operacyjnym z przedstawicielami Spółki Qatargas i jedynie z tą Spółką prowadzi wszelkie rozmowy dotyczące wspólnej umowy". Dotychczas nie przedstawiono także żadnych rezultatów pozostawania przez polską spółkę w „stałym kontakcie operacyjnym" z Qatargasem.

Kolejnym, choć nie ostatnim, problemem PGNIG jest **niewypełnienie przez spółkę zapisów obowiązku publicznej sprzedaży gazu zwanego obligiem gazowym**. Obligo zakłada sprzedaż przez giełdę 30% gazu w ubiegłym roku, 40% w obecnym i 55% w przyszłym. Za niewypełnienie zapisów obliga grozi PGNiG kara wysokości nawet 15% przychodów. Jednym ze sposobów na wypełnienie ewidentnie źle zaprojektowanego w polskich warunkach obliga, stało się utworzenie przez PGNIG spółki PGNiG Obrót Detaliczny, która skupuje na giełdzie gaz. Rozwiązanie to

stanowi dowód fikcyjności rynku giełdowego obrotu gazem w skali przewidzianej w projekcie obliga gazowego, jednakże nawet ono nie chroni spółki przed zapłaceniem kary za ubiegły rok.

PGNiG, podobnie jak polski sektor węgla kamiennego, potrzebuje **dobrze zaplanowanej strategii działania zawierającej pomysł na zmianę struktury i formuły biznesowej**. Do jej realizacji konieczne jest wsparcie rządu w obszarze regulacyjnym i administracyjnym. W przeciwnym razie problemy spółki będą się pogłębiać, co w dłuższej perspektywie może zakończyć się sprzedażą naszego potentata gazowego lub zapaścią na kształt sektora górnictwa węgla kamiennego. Problemy polskiej energetyki nie wynikają jedynie z niekorzystnej dla Polski (i większości państw UE), polityki energetyczno-klimatycznej Unii[ref]Jedynym państwem UE, które posiada nadwyżkę handlową w sektorze produktów energetycznych jest Dania – wynosiła ona w 2012 r. poniżej 1% PKB: *Energy Economic Developments in Europe, Accompanying the document 'Communication from the Commission to the European Parliament, the Council, he Euroepan Economic and Social Committee and the Committee of the Regions. Energy prices and costs in Europe*, (2014), SWD (2014) 19 final, 22.01.2014, Brussels: European Commission, s. 115.[/ref], lecz z wielu lat zaniedbań w zakresie inwestycji i budowania strategii rozwoju. Za brak wizji i opartych na nich sprawnie przeprowadzanych inwestycji przyjdzie zapłacić w następnych latach bardzo wysoką cenę.